Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | **Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 11 lipca 1936 r.** | **Nr. 79**

Sprawa Gdańska.

Obecnie kiedy opadła zrozumiała z pewnych względów gorączka, jaka ogarnęłą część organów prasowych opinji polskiej, oraz sfery polityczne pewnych państw, kiedy — przedewszystkiem — szereg elementów wyjaśniających zgromadził się w ciągu ubiegłych dni — można ze spokojem, zanalizować konflikt gdański, z niespotykaną jaskrawością postawiony przez p. Greisera na końcowem posiedzeniu sesji Rady Ligi Narodów.

Sprawa gdańska znalazła się na porządku dziennym sesji Rady Ligi naskutek raportu wysokiego komisarza Ligi Narodów, p. Lestera o sytuacji w Wolnem Mieście, a głównie o niezłożeniu wizyty kurtuazyjnej przedstawicielowi instytucji genewskiej przez dowódcę niemieckiego krążownika „Leipzig" w czasie postoju tego okrętu w porcie gdańskim. Tu musimy przypomnieć, że w ubiegłym roku podczas wizyty wojennej floty niemieckiej w Gdańsku wysoki komisarz Ligi zaprosił na przyjęcie, wydane z tej okazji, obok oficerów niemieckich i przedstawicieli senatu, również i przedstawicieli opozycji gdańskiej, które w swej działalności przeciw senatowi Wolnego Miasta atakuje także zwierzchnika Trzeciej Rzeszy, kanclerza Hitlera. Jak określiła oficjalna niemiecka agencja telegraficzna „Deutsches Nachrichten Buero", oficerowie floty niemieckiej uczuli się dotknięci tym krokiem komisarza Lestera. Dlatego podczas ostatniej wizyty krążownika „Leipzig" p. Lester został ominięty. W ten sposób powstał konflikt między Berlinem i przedstawicielem Ligi Narodów — konflikt oparty jedynie i wyłącznie na stosunkach wewnętrznopolitycznych w Gdańsku.

Rada Ligi Narodów, która znalazła się wobec konieczności załatwienia konfliktu między swoim wysokim komisarzem w Gdańsku a rządem berlińskim, zdecydowała na wniosek sprawozdawcy ministra Edena w ścisłem porozumieniu z ministrem Beckiem rozwiązanie proste i praktyczne. Polsce, prowadzącej sprawy zagraniczne Wolnego Miasta, powierzono załatwienie sprawy.

Mężowie stanu znaleźli jednak na stole Rady niespodziankę, którą przywiózł z Gdańska przez Berlin prezydent Greiser i złożył ją na tym stole w sposób odpowiadający jego indywidualnym cechom charakteru. Przedstawiciel senatu Wolnego Miasta nie ograniczył się do sprawy wizyty krążownika niemieckiego, a przeciwnie wykorzystał ją w formie niespotykanej na terenie międzynarodowym jako okazję do generalnego ataku na Ligę i statut Gdańska P. Greiser zażądał rewizji stanu rzeczy, obowiązującego na mocy tego statutu na terenie Gdańska. Otóż stwierdzić przedewszystkiem należy, że Wolne Miasto członkiem Ligi Narodów nie jest, nie ma zatem żadnego prawa i nie może zgłaszać jakichkolwiek dezyderatów przed Ligą. A już w żadnym razie nie leży w mocy uprawnień senatu Wolnego Miasta zgłaszanie żądań rewizji statutu. Rada Ligi, przechodząc do porządku dziennego nad nielicującem z powagą miejsca wystąpieniem prezydenta Greisera, dała mu dostatecznie wyraźną odpowiedź na wysunięte przezeń żądania.

Gdzie leży źródło niespodziewanego ataku przedstawiciela narodowo-socjalistycznego senatu na stan rzeczy, uświęcony traktatami międzynarodowemi?

Fiasko akcji sankcyjnej przeciw Włochom, ogólna neurastenja polityczna na terenie międzynarodowym, jak wyraził się ostatnio minister Edon, złożyły się na to, że ostatnia sesja genewska jaskrawo uwypukliła całą bezsilę Ligi Narodów. Nie jest tedy wykluczone, iż prezydent Greiser, po drodze do Genewy inspirowany zapewne w Berlinie, postanowił sytuację wykorzystać dla celów swoich wewnętrznych stosunków gdańskich.

Prezydent Greiser poprzez Genewę postanowił uderzyć w gdańskie partje opozycyjne.

Swem mocnem wystąpieniem na terenie Ligi prezydent senatu chciał wykazać siłę, jaką rzekomo może rozporządzać dla zlikwidowania istniejącej wciąż na jego terenie opozycji. Jeśliby podjęta została dyskusja na temat rewizji statutu, wówczas Polska musiałaby zażadać dla siebie takich gwarancyj, któreby pozwoliły na całkowite wykorzystanie portu gdańskiego przez handel polski bez zajmowania się — jak dotąd — zbyt często drobnemi konfliktami wewnętrzno-gdańskiemi.

Odpowiedź przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy na demarches Francji i Anglji, — demarches, wyrażające niepokój tych państw z racji wystąpienia prezydenta Greisera w Genewie i zapytujące jednocześnie o stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie — wskazuje, że początkowy nastrój gorący, jaki przejawiła część prasy polskiej i zagranicznej, był spowodowany w głównej mierze formą i tonem genewskiego wystąpienia prezydenta Greisera. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Niemiec oświadczył w odpowiedzi na zapytanie francusko-angielskie, że rząd niemiecki nie przedsięweźmie żadnych kroków, któreby mogły wnieść zamieszanie do sytuacji międzynarodowej. Oświadczenie to jest miarodajne i wiążące.

Powrót pp. Greisera i Lestera do Gdańska oraz okoliczności, jakie im towarzyszyły są także dowodem, że w pierwszej chwili konflikt mocno wyolbrzymiono. Powstało to stąd — jak wykazaliśmy, że wystąpienie p. Greisera sprawiło wrażenie bomby, która okazała się tylko zwykłym fajerwerkiem i niczem więcej.

Jaki los czeka emerytów

Ważna narada w ministerstwie skarbu nad stępieniem ostrza ciesu dekretu listopadowego.

W ministerstwie skarbu odbyła się przy współudziale p. wicepremjera Kwiatkowskiego oraz wiceministra Grodyńskiego i Lechnickiego konferencja w sprawach emerytalnych.

Prócz posłów i senatorów, wchodzących w skład specjalnej komisji emerytalnej, wzięło w naradach również udział szereg osób spośród zainteresowanych ministerstw.

Przedstawiciele ministerstwa skarbu zreferowali wyniki dotychczasowych prac nad zmianą dekretu emerytalnego z listopada r. ub. przyczem podkreślono, że przy dwukrotnym wzroście liczby emerytów w okresie od 1924 do 1936 r. wydatki na emerytury wzrosły przeszło pięciokrotnie. Gdy jeszcze w 1929/30 r. wydatki emerytalne w administracji, przedsiębiorstwach i monopolach państwowych wynosiły 4 proc. ogólnej sumy wydatków, to w r. 1936/37 po dokonanych zmianach wyniosą 7,2 proc.

Zmiany wprowadzone w zakresie emerytur dekretem z listopada r. ub. oznaczają dla skarbu państwa zmniejszenie wydatków o ok. 43 milj. zł. Wszystkie świadczenia emerytalne Państwa wyniosły w r. 1935/36 284.2 milj. zł. Gdyby dekret listopadowy nie został wydany, to suma ta podniosłaby się w r. 1936/37 do conajmniej 298 milj. zł.

Na konferencji wyjaśniono również, że wysuwany postulat zniesienia ograniczeń dekretu emerytalnego i wyrównanie powstałych stąd braków dla budżetu państwowego przez skasowanie dodatków służbowych i funkcyjnych nie mogą być brane realnie pod uwagę, gdyż dotknęłoby to przedewszystkiem najniżej uposażonych urzędników. Na 1 stycznia rb. na 69.887 osób, pobierających dodatki służbowe, dodatki nieprzekraczające 100 zł. miesięcznie, pobierało 67.041 osób (w tem bardzo duża ilość dodatków po 40 zł. i niżej) na łączną kwotę 29 milj. zł. Dodatki w wysokości ponad 100 do 200 zł. pobiera 1.938 osób na kwotę 3.5 milj. zł. i tylko około 2.5 milj. zł. przypada na dodatki służbowe powyżej 200 zł. miesięcznie. Jeśli chodzi o dodatki funkcyjne, to wynoszą one ok. 6 milj. zł. rocznie, przyczem około 50 proc. tej kwoty przypada na dodatki mniejsze, nieprzekraczające 200 zł.

Wszystkie te dodatki wykazane w sumach brutto, zostały już znacznie zmniejszone łącznie z uposażeniem wskutek progresywnego podatku specjalnego, który, niezależnie od innych zarządzeń regulujących pobory, zmniejszył najwyższe pobory wraz z dodatkami o 25 procent.

Rozważając obecnie zagadnienie emerytalne na skutek podniesienia tej sprawy w kołach poselskich i przez zainteresowane zrzeszenia emerytów — ministerstwo skarbu dąży do złagodzenia przepisów dekretu z listopada r. ub.

Tezy ministerstwa skarbu zostały poddane na konferencji dyskusji która będzie jesze kontynuowana przy współdziale delegatów zrzeszeń emerytów. W toku dyskusji wysunięte zostały pewne koncepcje zasadniczej reformy emerytur, które również **p o d d a n e** będą rozważeniu.

Ambasador Włoch na Wawelu wręczy P. Prezydentowi listy uwierzytelniające.

WARSZAWA. W lipcu oczekiwane jest wręczenie listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez nowego ambasadora królestwa Włoskiego i Cesarstwa Etjopji, p. Valentino.

Wręczenie listów uwierzytelniających jakie nastąpi zapewne w połowie b. m. mieć będzie szczególnie uroczysty charakter. Ambasador Valentino będzie przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie na Wawelu. Była to pierwsza od kilkuset lat uroczystość przyjęcia ambasadora obcego państwa w prastarym Zamku Królewskim, gdzie w ciągu wieków naszej historji, królowie polscy przyjmowali przybywających do Rzeczypospolitej Polskiej ambasadorów.

Uroczystość, jak przypuszczają, odbędzie się na Wawelu w wielkiej sali t. zw. „Pod Głowami", która była świadkiem kilku historycznych poselstw, wzywających polskich królewiczów na tron czeski i węgierski.

O godz. 8 rano wszyscy urzędnicy w biurach.

Wszystkie ministerstwa otrzymały okólnik w sprawie przychodzenia urzędników o godz. 8-ej rano. Listy obecnych są już o godz. 8-ej m. 5 oddawane do biur personalnych, podczas gdy dawniej listy te składane w **b i u r z e** prezydjalnem.

Zaznaczyć należy, że we szystkich biurach urzędowych punktualność urzędników w ostatnich czasach znacznie się poprawiła.

Jak się dowiadujemy, organizacje urzędnicze wydać mają apel do swoich członków, by przestrzegali ściśle obowiązujące godziny pracy, spóźnienie bowiem przynosi **u j m ę** stanowi urzędniczemu.

Kiepura buduje.

WARSZAWA. Codzienna informacja Prasowa donosi, iż Kiepura okazał szczególne zainteresowanie dla bloku terenów, znajdujących się przy pl. Józefa Piłsudskiego, zajmowanego obecnie prowizorycznie przez I. P. S., garaże itp. Tereny te wielki śpiewak jak słychać, pragnie zabudować nowoczesnym gmachem, w którym znalazłyby pomieszczenia wielkie kino i kawiarnia, nowoczesny hotel itp.

Londyn wietrzy wojnę.

LONDYN. Reuter donosi, iż tempo wzmocnienia obrony narodowej ma być przyspieszone Sytuacja europejska jest powodem poważnego zaniepokojenia rządu. Przewidują, iż ogólna suma nowych kredytów na zbrojenia przewyższy 30 milj. funt. sterl.

Polska ostrzega Gdańsk.

Rewizja statutu W. Miasta - to ryzykowne przedsięwzięcie.

Omawiając żądanie p. Greisera poddania radykalnej rewizji statutu Wolnego Miasta, reprezentująca poglądy M. S. Z. Polska Informacja Polityczna formułuje następujące ciekawe uwagi:

Wieleby można mówić o tem, czy statut W. Miasta jest dobrze, czy źle skonstruowany. Doświadczenia przeszłości wskazywały na szereg jego niedomagań.

Stanowi on jednak pewnego rodzaju całość i jeśli Senat Wolnego Miasta chce nad poszczególnemi jego szczęściami tak łatwo przechodzić do porządku dziennego, to gwarancje co do respektowania innych części tego statutu mogłyby być uznane za niewystarczające.

To zaś, niezależnie od obowiązków, nałożonych na Polskę przez Ligę Narodów, musiałoby się stać zagadnieniem, które również — indywidualnie i bezpośrednio—obchodzi Polskę.

Statut Wolnego Miasta, poza postanowieniami traktatowemi, składa się z szeregu umów dwustronnych polsko-gdańskich i w tej ostatniej swej części podlegał uzupełnieniom i modyfikacjom. Tego rodzaju „rewizja" była procesem dość normalnym.

Gdyby jednak dążeniem Senatu miała być modyfikacja czy zmiana któregokolwiek z bardziej zasadniczych postanowień umownych, które są przez ten Senat uważane za niedogodne dla niego — to musiałoby to pociągnąć za sobą i ze strony polskiej żądanie wprowadzenia szeregu zmian w dziedzinach, które interesom państwa polskiego nie odpowiadają. Tylko w tych warunkach mogłaby być mowa o wzajemnem porozumieniu.

Warto byłoby, aby się w Gdańsku zastanowiono, czy w takim razie korzystniejszym jest dotychczasowy stan we wszystkich jego szczegółach, który jednak pozwolił na załatwienie szeregu życiowych i praktycznych spraw—czy też warto rozpoczynać akcję w kierunku dalej idących zmian, co nie byłoby rzeczą ani łatwą, ani prostą.

Rząd Polski w każdym razie musiałby wtedy żądać dla siebie takich udogodnień, któreby pozwoliły mu nie zajmować się jak dotąd zbyt często drobnemi nieraz kłopotami gdańskiemi i które pozwoliłyby handlowej polskiemu wykorzystywać port gdański w warunkach spokoju i bezpieczeństwa bez ustawicznych komplikacyj politycznych.

3 miljony tonn węgla wywiezie Polska do Szwecji do końca 1937 r.

W związku z przedłużeniem umowy handlowej między Polską a Szwecją podają, że pertraktacje, dotyczące eksportu węgla zostały zakończone pozytywnie. Mianowicie powrócił ze Sztokholmu p. Gorączko, dyrektor handlowy S. A. Giesche, który w imieniu całego przemysłu węglowego przeprowadził rokowania z importerami węgla w Szwecji w sprawie odbioru węgla polskiego. Na podstawie wyniku rokowań, Szwecja odbierać będzie węgiel polski w granicach 47 proc. swego zapotrzebowania z odchyleniem do 10 proc. od tej kwoty. W związku z ustaleniem wysokości tego kontyngentu przyjąć można, że eksport węgla polskiego do Szwecji w okresie od 1 sierpnia rb. do końca 1937 r. wyniesie prawdopodobnie około 3 miljonów tonn.

Górnicy nie opuszczają kopalni w obronie warsztatu pracy.

W kopalni „Szyby Jankowickie" w Pruszowicach na Śląsku wybuchł w ub. sobotę strajk okupacyjny.

Robotnicy protestują przeciwko zapowiedzianemu na 1-go października r. b. przez zarząd zamknięciu popalni i domagają się kontynuowania eksploatacji. Górnicy pozostają od soboty pod ziemią.

Zarząd nie przyjmuje do wiadomości żądań górników utrzymując, iż pokłady węgla na poziomie na którym były dotychczas eksploatowane, są wyczerpane. Dalsza eksploatacja wymagałaby zbyt dużych i nierentujących się inwestycyj.

Katastrofalna klęska posuchy w Stan. Zjedn.

NOWY YORK. Szalone upały, panujące w zachodniej części Stanów Zjednoczonych spowodowały żywiołową klęskę posuchy. Na całym tym obszarze kraju, aż po zachodnie Kentucky, temperatura dochodzi do 50 stopni Cels. Żniwa w Stanach Minnesota i Dakota należy uważać za stracone. Dotychczasowe szkody, wywołane przez upały oceniają na sumę 300 miljonów dol. W wielu miastach topi się skutkiem gorąca asfalt na ulicach. W północnej części stanu Dakota padły ofiarą upałów całe stada bydła. 200.000 rodzin farmerów jest w nędzy i potrzebuje natyohmiastowej pomocy.

Prezydent Roosevelt po powrocie z Wirginji do Waszyngtonu, stanął osobiście na czele akcji, mającej nieść pomoc farmerom w zachodniej części kraju. Na zachodzie Stanów Zjedn. zaznacza się już bardzo silny wzrost cen artykułów żywnościowych. Zwyżka ta nastąpiła przedewszystkiem w cenach pszenicy i żyta.

Powódź w Kielcach.

KIELCE. Wczoraj wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła niezwykle ulewna burza z piorunami i huraganem. Woda deszczowa płynęła na szerokość całej jezdni, wdzierając się do piwnic i suteren w niżej położonych dzielnicach miasta. Przepływająca przez Kielce rzeczka Silnica nie mogła pomieścić nadmiaru wód i wystąpiła z brzegów. Wicher pozrywał wiele szyldów w mieście i powybijał szyby w niezaopatrzonych oknach.

Harcerze polscy w Ameryce są przedmiotem owacyj.

NOWY YORK. Przybyła tu na „Piłsudskim" drużyna Związku Harcerstwa Polskiego". W porcie powitali harcerzy delegaci „Boyscouts of Ameryca", Harcerstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych, Sokolstwa oraz wielu organizacyj polskich. Wieczorem odbyła się akademja w domu narodowym. Dziś „Boyscouts of America" podejmowali harcerzy polskich śniadaniem. Jutro po nabożeństwie w katedrze harcerze polscy wyjeżdżają na 3 dni do obozu szkoły amerykańskich instruktorów harcerskich, następnie zabawią dwa dni w Waszyngtonie, skąd udadzą się na zjazd skautingu do Pittsburga, a potem rozjadą się po polskich obozach harcerskich.

Polonja amerykańska wita harcerzy polskich z entuzjazmem, a społeczeństwo amerykańskie — z wielką serdecznością. Prasa poświęca wizycie harcerzy polskich wiele miejsca, witając ich przyjazd w jak najbardziej przyjaznym tonie.

Brak chleba w Sowietach

MOSKWA. „Raboczaja Moskwa" stwierdza że w niektórych sklepach brak jest najbardziej niezbędnych towarów.

W Riazaniu np. znikł z handlu czarny chleb. W Moskwie stwierdzono brak kawy w sklepach-detalicznych. W rejonie Dmitrjewskim niema w handlu białego pieczywa, a czarny chleb też niezawsze można dostać.

Przed niektóremi sklepami w Moskwie ponownie pojawiają się „ogonki".

W połowie sierpnia rozpocznie się budowa

Muzeum Ziemi Pomorskiej

im. Marszałka J. Piłsudskiego w Toruniu.

Wczoraj odbyło się w Toruniu zebranie pełne komitetu budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

Zebraniu przewodniczył p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtyklis.

Na wstępie zebrania wysłuchano referatu inż. Petrowa który opracował szczegółowy plan budowy Muzeum, poczem nad przedłożonemi w planie wnioskami wywiązała się długa, rzeczowa dyskusja. W wyniku dyskusji komitet powołał ze swego łona sekcję techniczną, której poruczono rozpisanie wśród pism budowlanych przetargu na budowę Muzeum, z tem że wszystkie terminy przetargu i wszelkie formalności muszą być zokończone do dnia 8 sierpnia. W dniu tym pełny komitet budowy Muzeum rozpatrzy wnioski przedstawione mu przez sekcję techniczną i rozstrzygnie przetarg, tak aby w dniu 15 sierpnia przystąpić do budowy gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu.

Gmach ten — jak wiadomo — ma stanąć przy ulicy Szopena, na skwerze między ulicami Moniuszki, Krasińskiego i Fredry.

Uwaga: Radjo zadarmo!

Każdy nowy abonament Polskiego Rudja który do dnia 31 sierpnia br. zamówi w urzędzie lub agencji pocztowej odbiornik dedektorowy „Detefon" lub „Echo" na podstawie zarządzenia p. min. Poczt, i Telegramów z dnia 20 czerwca br, zwolniony będzie z opłaty wstępnej opłaty abonamentowej i opłaty rat za odbiornike do dnia 1 października. Do tego zatem terminu będzie mógł słuchać radja zadarmo a opłaty wstępne nie będzie płacił wcale.

Pierwszą opłatę abonamentu radjowego i pierwszą ratę za odbiornik płacić się będzie dopiero dnia 1 października br.

Należy zatem spieszyć się z zamówieniem, bo kto zgłosi się prędzej, ten dłużej będzie korzystał z radja bezpłatnie.

Przeżycia własne Przedruk wzbroniony

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

(Ciąg dalszy)

25

Obrazy naszej ojczyzny, gdzie podobno według jej zapodania, miał panować „głód i nędza" miały skutek ten, iż kilku legjonistów w tymże samym dniu przedłużyło kontrakty. Spotkałem ją później jeszcze w roku 1934 w Marakechu, gdzie legjoniści Polacy w sposób właściwy odpłacili jej gorliwość w Współpracy dla Francji i wykorzystanie swej narodowości dla celu propagandy. Należy bowiem dodać, iż wówczas wśród Polaków było kilku takich, którzy wysłużywszy lat 12 i więcej, przedstawieni przed komisją lekarską, uznani zostali jako niezdatni do pełnienia służby w Legji i bez odszkodowania zwolnieni. Jakiż to inny obraz w przeciwieństwie do tej osoby przedstawia postać naszej rodaczki pani majorowej Disier — Filochowskiej. Ta wprawdzie nie kładzie cukierka względnie papierosa do ust w takiej mierze, co pani Fuchs'owa, lecz dba w inny sposób o legjonistę-Polaka, przesyłając nawet na front pocztą lotniczą gazety polskie.

Mijały dnie i tygodnie, bez szczególnego wypadku, maszerujemy zazwyczaj nocami, tym sposobem zajmując teren obszaru kilkuset metrów kwadratowych bez oporu ze strony Arabów, którzy jedynie napadali na patrole wywiadowcze, uchodząc przed siłą główną. Boczne kolumny otrzymały rozkaz przyspieszenia marszu i zajścia na tyły nieprzyjaciela.

W międzyczasie jeden z legjonistów z pochodzenia Francuz, nazwiskiem Duval, zabił sierżanta Eichler'a a w następujących okolicznościach. Eichler był jednym z największych służbistów w kompanji, szczególnie prześladował Duval'a, tak, iż ten (pełnił służbę kucharza) najczęściej podczas chwil wolnych od służby na postojach spoczywał w „grobie".

Pewnego razu wspomniany legjonista przyszedł ze służby do namiotu, wyśpiewując jakąś piosenkę — było to około godz. 9-ta wieczorem. Przechodzi sierżant Eichler i pyta się legjonistę: „Co ci tak wesoło, prawdopodobnie znów ci się za dobrze wiedzie" i odszedł. Milcząco za nim podążył Duval. Dopadł go i nożem kuchennym zadał mu cios w piersi, następnie poderżnął gardło. Zdarzenia tego nikt nie zauważył. Przychodzi do naszego namiotu, mówiąc: Idźcie i zawiadomcie sierżanta-szefa, iż sprzątnąłem Eichler'a, mam dosyć tego życia, niech mnie rozstrzelają. Wybiegamy z namiotu, rzeczywiście o kilka kroków leży sierżant, oblany cały krwią, która potokami wypływa z okropnej rany w gardle, żyje jeszcze, gdyż charczenie chrapliwie wydobywa się z otwartej krtani, — przy nas stoi morderca, który z całem spokojem oświadcza „Ten pies nie będzie już ani mnie ani was katował". Duval'a ujęto. Nie spełniło się jednak jego życzenie być rozstrzelanym. W rozkazie ogłoszono, iż za karę zabójstwa został skazany na 20 lat ciężkich robót na Guyanie.

Trzeba nadmienić, iż tego rodzaju wypadki nie były rzadkiemi. Rok rocznie ginęło kilku przełożonych z rąk podwładnych. Podoficerowie w godzinach nocnych względnie o zmroku wieczorem zawsze przed sobą trzymali odbezpieczone pistolety. Wśród rekrutujących się typów takie postępowanie było konieczne. A trzeba przyznać, że większość to przecież przestępcy, — nawet byli i tacy, którzy piętno swej hańby mieli wyryte na czole. Mówię tu o numerach tak zwanych galerników. Taki człowiek był zdatny do wszystkiego. Jeden z nich o łysej głowie, tak, iż i o zakrywaniu przez włosy (jak to zwykle czynili) mowy być nie mogło, nosił czapkę względnie hełm nasunięty na oczy. Przełożeni spotkawszy go odsuwali mu odkrycie głowy do normalnego położenia, Wówczas okazał się numer 1418 wypalony na czole „Nie uwykanj swego wyróżnienia — grand canail — (wielka kanaljo) i tak cię dobrze znają" mawiali przełożeni. Pewnego razu przy tej czynności miast numeru okazało się słowo „merde" (kał ludzki) na czole, a na dłoni podniesionej do salutowania widniał napis „pour toi" (dla ciebie). Prosze sobie przedstawić obraz salutującego żołnierza, który jak wiadomo, oddaje honory dłonią zwróconą ku przodowi. Od tego czasu numer 1418 oddawał honory, uśmiechem zjadliwym, ukazując przytem szereg zaostrzonych stóżkowato zębów (co czyniło jego i tak odrażającą twarz zbrodniarza jeszcze wstrętniejszą, które miało za skutek, iż starszy (wyższy szarża) odwracał natychmiast głowę często rumieniąc się i czemprędzej odchodził. Towarzyszyły mu wówczas ohydne ryki. Były galernik nr. 1418 został zastrzelony podczas jednej z potyczek przez oficera rokomo za niekarność. C. d. n.

Spęd bekonów w Nowemmieście

odbędzie się w poniedziałek 13. VII. 36 r. godz. 5 rano jak następuje:

Gwiździny, Nowemiasto, Mikołajki, Tylice, Sampława, Rakowice, Kamionka, Bagno, Kaczebagno, Rodzone, Zajączkowo, M. Bałówki, Bratjan, Radomno, Marzęcice, Kurzętnik, Lekarty, Mroczno, Nowydwór, W. Bałówki.

Następny spęd bekonów w Nowemmieście odbędzie się we wtorek 21. VII. 36 r. Kolejność poda się jeszcze.

(—) Inż. R. Raciborski
instr. hod. P. I. R.

Spęd bekonów w Jabłonowie

odbędzie się dnia 13 lipca w nast. kolejności: Godz. 5.00 Książki Jabłonowo, 5.30 Buk Gorale Nowa wieś, Gorale, maj. Piecewo, Jaguszewice, Kitnówko Nowy Młyn Osetno 6.00 Dąbrówka 6.10 Jabłonowo Zamek, Ostrowite, 6.20 Rywałd król Linówko, Bursztynowo Swiecie folw. 6.50 Brudzawy Lembarg Sumówko, 7.10 Lipinki, Konojady, Mileszewy Lisnowo Płowęż.

Instr, PIR. Furmanczyk.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 10 lipca 1936 r.

Piątek †	7 braci m., Amelji
Sobota	Piusa p. m., Pelagji
Niedziela	Jana Gwalb., Marojany
Poniedziałek	Małgorzaty p. Eugenjusza

Słońca: wschód o godz. 3.27 zachód o godz. 19.55

Z miasta i powiatu.

Osobiste.

Nowemiasto. Z dniem 9 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy Starosta Powiatowy p. Dr. W. Tomczyński. Zastępuje go w tym czasie Wicestarosta p. Budnik.

Parafja nowomiejska wita swego Księdza Proboszcza.

W ubiegły czwartek przybył oficjalnie do Nowegomiasta nowy Duszpasterz parafji Przewielebny Ksiądz Proboszcz dr. Leon Pryba.

Na dworcu oczekiwała przyjazdu Księdza Proboszcza delegacja z p. Burmistrzem Wachowiakiem na czele. Wysiadającego z wagonu Księdza Proboszcza przywitał p. burmistrz krótkim przemówieniem, na które ks. dr. Pryba również w krótkich słowach odpowiedział, poczem pięknie ukwiecione powózki z a w i o z ł y wszystkich przed plebanję, gdzie tymczasem na powitanie k s i ę d z a Proboszcza przybyło miejscowe duchowieństwo, delegacje sztandarowe wszystkich towarzyst i cechów, delegacje organizacyj i stowarzyszeń, oraz liczni parafjanie. Przy wejściu powitała Czcig. Księdza Proboszcza p. Bendiksówna pięknym wierszykiem, poczem wręczyła mu wiązankę kwiatów.

W imieniu Rady Miejskiej i tych wszystkich których ona reprezentuje, powitał Księdza Proboszcza radny p. Dr. Komasa. Wyrażając radość z powodu pozyskania przez miasto tak znakomitego obywatela, mówca zapewnia Księdza Proboszcza o gotowości poddania się miejsc. społeczeństwa katolickiego pod opiekę duchową nowego Duszpasterza, oraz kończy życzeniem aby Opatrzność Boska dała mu siły, któreby pozwoliły ks. Prob. spełnić szczytne zadanie.

Po tem przemówieniu Chór kościelny pod batutą organisty p. Smukały odśpiewał stosowną pieśń.

Na zakończenie przemówił Ks. Proboszcz dr. Pryba, w serdecznych słowach dziękując przedstawicielom i parafjanom za tak spontaniczne powitanie, które oby było szczerą zapowiedzią zgodnej i wytężonej przyszłej współpracy. Pochwaleniem Pana Boga pożegnał się ksiądz Proboszcz ze wszystkimi, którzy w uroczystem powitaniu udział brali.

Komunikat T.C.L.

Nowemiasto. Z dniem 21 bm. zamyka się na czas wakacyj bibljotekę T.C.L. Uprasza się wszystkich szanownych czytelników o **bezapelacyjny zwrot wszystkich wypożyczonych książek i uregulowanie wszystkich zaległości pieniężnych** w powyżej oznaczonym terminie, celem dokładnego uporządkowania stanu księgozbioru wzgl. kasowości towarzystwa. Termin ponownego otwarcia bibljoteki podany zostanie do wiadomości na tej samej drodze.

Zarząd T.C.L.

Z sali sądowej.

Lubawa. Dnia 9 bm. przed sądem Grodzkim w Lubawie odbyły się rozprawy karne, na których zapadły następujące wyroki:

Maciołek Anna z Lubawy, za kradzież 40 kg. jęczmienia, skazana na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Kwiatkowski Bolesław z Nowegomiasta, za dokonanie oszustwa przy ważeniu świń przez wkładanie węgla i cegły w szczeliny wagi miejskiej, na 1 rok więzienia bez zawieszenia.

Bandurski Alfons, Krezymon Bolesław i Licznerski Antoni wszyscy z Rybna, za nielegalne łowienie żakami ryb w rzece Welu, po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Małoletniemu Susmarskiemu Feliksowi z Łążyna, za kradzież więciorka, Sąd udzielił upomnienia.

Podziękowanie.

Lubawa. Towarzystwo Gimnastyczne Sokół żeński w Lubawie poczuwa się do miłego obowiązku podziękować tym wszystkim osobom, które złożyły nam tak chętnie i ofiarnie pomoc i zaopatrzyły nasz bufet w czasie zlotu naszego serdeczne „Bóg zapłać"!

Czołem! Zarząd.

Stan zwierząt gospodarskich.

Lubawa. Według danych rejestracji zwierząt gospodarskich, zarejestrowano na dzień 30 czerwca br. na terenie miasta Lubawy i wybudowań ogółem 302 koni, w czem jest 32 źrebiąt jedno, dwu i trzyletnich, a 270 koni 4 letnich i starszych. Bydła rogatego zarejestrowano 707 sztuk, wtem 540 krów dojnych, 6 buhaji, 96 cieląt do jednego roku i 71 buhajczyków i jałówek jedno i dwuletnich. Ponadto zarejestrowano 567 sztuk trzody chlewnej, 106 kóz i 9 owiec.

Pożar zagrody.

Lipówiec. Dnia 8 bm. w południe powstał pożar w zabudowaniu małorolnego Jana Nastachowskiego w Lipowcu. Spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła pod jednym dachem, niektóre sprzęty rolnicze, oraz część urządzenia domowego. Ogólna szkoda wynosi około 2600 zł. Mienie ubezpieczone było w Zakładzie Ubezpieczeń „Polonja" na sumę 3ooo zł.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Energiczne dochodzenia w tym kierunku prowadzi policja.

Czy pomór świń w powiecie lubawskim?

Tuszewo. W zagrodzie rolnika Penkali Franciszka w Tuszewie pod Lubawą zachorowało 18 sztuk świń na nieznaną chorobę. Objawy tej choroby zdają się wskazywać, iż jest to pomór. Odnośne władze wydały zarządzenia mające na cel zapobieżenie ewentualnemu rozszerzeniu się zarazy.

Z dalszych stron.

Żołnierz-bohater śmiercią przypłacił ratowanie tonącej kobiety.

Toruń. Epidemja utonięć przybiera w Toruniu zastraszające rozmiary. W ciągu jednego miesiąca utonęło w Wiśle pod Toruniem 30osób.

Wczoraj w nurtach Wisły zginął 22-letni kanonier 2 batalji I dywizji pomiarów artyleryjskich Bronisław Brummer. Stojąc nad Wisłą Brummer ujrzał tonącą kobietę. Bez namysłu pospieszył jej na pomoc, pochwycił tonącą i zaczął płynąć z nią do brzegu. Niestety, siły Brummera opadły w i odległości 5 metrów od brzegu utonął. Na pomoc obu tonącym pośpieszył znajdujący się w pobliżu łodzi wioślarz. Tonącą kobietę zdołano wyratować. Brummer utonął. Po 5-ciu godzinach rybacy wyłowili przypadkowo zwłoki topielca.

Dwie katastrofy lotnicze pod Warszawą i Lublinem.

W środę w południe przelatywał nad Raszynem samolot 1 pułku lotniczego. W pewnej chwili wskutek defektu motoru samolot musiał przymusowo lądować na polach p. Lubońskiego przyczem wywrócił się i uległ kompletnemu zdruzgotaniu.

Pilot kapral Teofil Stolak poniósł śmierć na miejscu.

We wsi Jakubowicze Murowane pod Lublinem, spadł we środę rano na drzewo a wysokości 30 m. szybowiec, leoący z Trzesnowa, prowadzony przez ucznia 6 klasy gimnazjum lubelskiego Wincentego Szypka.

Rzypek doznał pęknięcia czaszki i stan jego jest beznadziejny.

Szybowiec został doszczętnie rozbity.

Miljon złotych poszło z dymem.
Olbrzymi pożar pod Chojnicami.

W kuchni p. Kreuskiego w Rytlu (pow. chojnicki) wybuchł pożar, który w krótkim czasie zajął budynki mieszkalne i stajnie.

Ogień przeniósł się na plac teatralny, na którym stały szopy z różnym materjałem budowlanym.

Cały plac znalazł się w ogniu. Na miejsce pożaru przyjechały wszystkie okoliczne straże ogniowe, a nawet wojsko z Chojnic.

Przy pomocy inspektora samochodowego i prezesa ochotniczej straży pożarnej, akcją ratunkową kierował osobiście starosta powiatowy p. Lipski z Chojnic.

Główne zakłady tartaku uratowano jedynie dzięki umiejętnemu kierownictwu.

Straty wynoszą około miljona zł.

Drąg jako argument.

W Zieloneczynie (pow. bydgoski) dwaj dobrzy znajomi — Szweda i Biedrzyński — roztrząsali pewnego dnia kwestję czyje dzieci robią lepsze postępy w szkole?

Nie mogli jednak dojść do porozumienia na ten temat. Dyskusja zamieniła się w sprzeczkę, a sprzeczka w bijatykę, podczas której Biedrzyński usiłował o słuszności swych twierdzeń przekonać Szwedę drągiem.

Uderzył raz i drugi. Szweda legł na ulicy nieprzytomny. Pobitego w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Florjana, gdzie stwierdzono, że doznał on wstrząsu mózgu. Biedrzyńskiego aresztowano.

Spalił się młyn parowy.
Straty wynoszą 124.000 zł.

GNIEZNO. W młynie parowym w Kobylicy (pow. gnieźnieński), należącym do niemieckiej spółki gospodarczej, wybuchł pożar, który w krótce przybrał tak wielkie rozmiary, że wszelkie wysiłki ratujących spełzły na niczem.

Niemiecka spółka gospodarcza oblicza straty na 124.000 zł. Prócz tego dzierżawca młyna p. Lehne twierdzi, że na strychu, gdzie pożar powstał, znajdowały się wielkie zapasy zboża wartości 10.000 zł.

Młyn był ubezpieczony w Zakł. Ub. Wzajemnych na sumy: 124.000. zł. i 10.000 zł.

Dziecko o 6 palcach u rąk i nóg.

Toruń. W rodzinie Pawła Markowskiego bezrobotnego robotnika, zam. przy ul. św. Wojciecha w Toruniu przyszło przed miesiącem na świat dziecko, które jest prawdziwym wybrykiem natury, a mianowicie dziecko posiada po 6 palców u rąk i nóg. Wszystkie inne dzieci a posiada ich p. Markowski czworo, są zupełnie normalne.

Zamach na wice-dyrektora Z.U.P.U.
Zredukowany urzędnik dał 6 strzałów do dyr. Gosiewskiego.

Zastępca dyrektora naczelnego ZUPU, b. poseł dr. Wiktor Gosiewski, padł ofiarą zamachu rewolwerowego, którego dokonał niejaki Szymczak, b. urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, zredukowany tam przed 4 laty za szasów dyrektury dr. Gosiewskiego.

Szymczak strzelił dwukrotnie do dyr. Gosiewskiego w chwili, gdy ten wychodził z biura ZUPU wczoraj w południe po skończonem urzędowaniu. Gdy dyr. Gosiewski upadł na ziemię, Szymczak dał jeszcze 4 strzały do leżącego na chodniku.

Zbrodniarz został aresztowany, Dyr. Gosiewskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do Instytutu chirurgji urazowej na operację wyjęcia kul.

Desperacki czyn okradzionego.
Przeciął sobie żyły u rąk.

Mieszkaniec Bydgoszczy Dawid Abraham wybrał się z całym zapasem gotówki do Łodzi. Ale już na dworcu podczas nabywania biletu został okradziony.

Przejęty kradzieżą Abraham, wrócił do domu i w przystępie rozpaczy przeciął sobie nożem żyły u rąk. Doszedłszy do przekonania, że upływ krwi jest zbyt słaby, poprawił cięcie brzytwą.

Stan Abrahama wskutek wielkiego upływu krwi jest beznadziejny.

Dochodzenia karne przeciwko b. staroście Krawczykowi.

Swego czasu donosiliśmy o zwolnieniu ze stanowiska starosty świeckiego p. Krawczyka. Pomorski Urząd Wojewódzki natychmiast po zwolnieniu wytoczył p. staroście Krawczykowi dochodzenia administracyjne, które już zostały zakończone. W wyniku dochodzenia akta sprawy przekazano p. Prokuratowi Sądu Okręgowego w Grudziądzu z wnioskiem o wytoczenie b. staroście Krawczykowi sprawy karnej.

Przez tydzień trwał pożar lasów w Brasławszczyźnie.

Brasław. W dniu 6 bm. został ugaszony pożar lasu państwowego i prywatnego na terenie gminy mirskiej, który powstał, jak donosiliśmy, w dniu 30 czerwca.

Po ugaszeniu pożaru ustalono, że las państwowy został spalony na przestrzeni 10 ha a las prywatny na przestrzeni 400 ha ponadto w prywatnym lesie spaliło się 1.000 m. drzewa opałowego i 500 m. papierówki. Spalony las jest w wieku 15 do 60 lat. Straty są bardzo duże, lecz narazie nieustalone.

Wymordowanie włoskiej misji lotniczej przez bandę rozbójników abisyńskich.

RZYM. Dnia 26 zeszłego miesiąca trzy samoloty, które wystartowały z Addis-Abeby opuściły się w pobliżu Lekemti w okregu Uollega. W samolotach tych znajdowała się misja złożona z generała awjacji Magliocco, pułk. szt. Calderini, majora Antonio Locatelli inż. Prasso oraz o. Borello.

Rano 28 czerwca banda rozbójników, uchylająca się od kontroli miejscowych szefów, zaatakowała nieoczekiwanie misję, która po bohaterskiej obronie musiała ulec wobec przeważającej liczby napastników. Ojciec Borello, który sam tylko pozostał przy życiu, zawiadomił o wydarzeniu władze włoskie.

Samoloty włoskie udały się niezwłocznie, by zastosować masowe represje w stosunku do rozbójników i ich kryjówek.

Ruch Towarzystw.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 12 lipca 1936 r.

1. Krzemieniewo	o godz.	17-tej	7. Kamionka	o godz.	16-tej
2. Niem. Brzozie	„	15-tej	8. M. Bałówki	„	17-tej
3. Prątnica	„	12-tej	9. Skarlin	„	16-tej
4. Rumienica	„	15-tej	10. Lekarty	„	17-tej
5. Sampława	„	16-tej	11. Zajączkowo	„	14.30
6. Tuszewo	„	15-tej	12. Rożental	„	17-tej

Zebranie Kółka Rolniczego w Lubawie o godz. 16-tej Potem zwiedzenie gospodarstwa p. Wielgomasa. O liczny udział prosi

Zarząd.

Kilka procesów w sprawie Doboszyńskiego

Wszystkich oskarżonych razem nie pomieściłaby żadna sala krakowska.

W sprawie Doboszyńskiego będzie około 70 do 80 oskarżonych.

Ponieważ kwalifikacja czynów poszczególnych oskarżonych, podpada pod sądy przysięgłe musiałby się odbyć olbrzymi proces, który trwałby szereg tygodni a nawet miesięcy i nie mógłby pomieścić się w ramach sali krakowskiego Sądu. Do tego prawdopodobnie nie dojdzie gdyż sprawa Doboszyńskiego zostanie rozbita na szereg praw pomniejszych.

Doboszyński jako kierownik napadu na Myślenice wraz z pewną grupą oskarżonych odpowiadać będzie w głównym procesie, który toczyć się będzie na dużej sali przysięgłych towarzysze zaś jego będą mieli szereg oddzielnych aktów oskarżenia i będą odpowiadali w różnych porach przed różnemi kompletami sędziowskiemi sądu krakowskiego.

Grad bomb w Palestynie

Trzej żydzi polscy ciężko ranni.

LONDYN. Powstańcy arabscy rozpoczęli od wczoraj nową taktykę posługiwania się bombami, których w całym kraju rzucono kilkadziesiąt.

W dzielnicy Musrara, w Jerozolimie, Arabowie rzucili bombę na grupę robotników żydowskich, zatrudnionych przez departament robót publicznych.

Bomba wybuchła w chwili, gdy robotnicy szli do pracy.

Trzech żydów, pochodzących z Polski zostało rannych, z których jeden śmiertelnie.

Również rzucono bomby w Jaffie, Gazie, Berszeba, Nablus i Acre.

Wybuchy wyrządziły wielkie szkody i uszkodzenia linji kolejowej koło Gazy.

Pozatem doszło do starcia między wojskiem i Arabami w Kadzunis, oraz na drodze między Nablus a Jenin.

Na tropie wielkiej afery

Aresztowanie kilkunastu kupców.

Władze śledcze wpadły na trop ogromnej afery fałszerskiej, w którą zamieszanych jest wielu poważnych kupców warszawskich.

W ciągu dnia wczorajszego policja oraz wywiadowcy dokonali licznych rewizyj i aresztowali kilkanaście osób, zamieszanych w tę aferę. W wyniku rewizji znaleziono ogromne ilości walut zagranicznych.

Pomiędzy aresztowanymi znajdują się J. Hofman i J. Jungerman.

Szczegóły ujawnionej afery z uwagi na dobro toczącego się śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Dalsza akcja likwidacyjna trwa.

W drewnianej beczce przez Atlantyk.

NOWY JORK. Ameryka ma znów nielada sensację, bohaterem której jest Polak, Ernest Biegański z Buffalo, weteran armji amerykańskiej.

Otrzymawszy niedawno większy zasiłek postanowił ni mniej ni więcej tylko przepłynąć Atlantyk... w beczce.

Beczkę wykonano według planów niezwykłego żeglarza, kosztem 1.000 dol.

Ma ona 9. stóp wyzokości i 6 stóp 8 cali średnicy, oraz ołowianne dno, by mogła utrzymywać się na falach w pozycji pionowej.

U góry zaopatrzona jest w specjalną rurę wentylator, pozwalający na oddychanie podczas burzy.

Szaloną swoją podróż, bo inaczej jej nazwać nie można, ma zamiar rozpocząć Biegański w końcu lipca.

Biegański, w udzielonym, wywiadzie dziennikarzom oświadczył, że niema pojęcia, do jakiego europejskiego portu zawinie, gdyż będzie zdany na łaski wiatrów.

O ile rzeczywiście nie przepłaci życiem swego niezwykłego pomysłu, stanie się najsławniejszym zdobywcą Atlantyku.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 11. VII.

6.30—8.30 Audycja poranna 12.03 Płyty 15.35 Wiadomości gospodarcze 15.45 Aud. muzycana 16.00 Recital skrzypcowy 16.30 Arje operowe 16.45 Reportaż z portu gdyńskiego 17.09 Koncert 17.50 „Łyk Żubrówki 18.00 Nasz program 18.10 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy 18.15 Koncert reklamowy 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Wieczór muzyki lekkiej 20.15 Aud. dla Polaków z zagranicą 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Walce 21.30 Humoreska 22.00 Wiadomości sportowe 22.15 Muzyka tan.

Toruń — sobota 11. VII.

6.00—6.33 Audycja poranna 12.55 Pogad. rolnicza 14.30 Płyty 18.00 Nasz program 18.10 Polskie utwory 18.25 Wiadomości społeczne 18.30 Koncert reklamowy 22.10 wiadomości sportowe z Pomorza.

Warszawa — niedziela 12.VII.

8.00 Aud. poranna 9.00 Tr. Nabożeństwa z kościoła św. Jana z Torunia 10.10 Orkiestra i soliści 11.45 Przegląd teatralny 12.03 Poranek muzyczny w przerwie około godz. 13.15 „Swaty“ 14.30 Słuchowisko pt. „Ojcowizna“ 15.00 Reportaż z Torunia 15.10 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka rozrywkowa 16.30 Reportaż z życia 17.00 Koncert solistów 18.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Szwecja) „Pozytywka“ 18.00 Koncert rozrywkowy 20.25 Co czytać? 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Na wesołej lwowskiej fali pt. W Brzuchowicach na festynie 21.30 Wieczór wśród górali 22,oo Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni 22.15 Wiad. sport. lok. 22.20 Muzyka salon. 23.oo Muz. tan.

Warszawa — poniedziałek 13VII.

6.30–8.00 Audycja poranna. 12.03 Płyty 15.30 Wiad. gospodarcze 15.45 W co się będziemy bawili 16.00 Koncert 16.45 Pogadanka 17.oo Koncert 17.3o Konc. mandolinistów 17.5o Pogadanka 18.oo Konc. reklam. 18.5o Pogadanka aktualna 19.oo Aud. strzelecka 19.3o Stare tańce 19.55 Recital śpiewaczy 2o.3o Feljeton 2o.45 Dzien. wiecz. 2o.55 Pogadanka aktualna 21.oo Muzyka amerykańska 22.oo Wiadom. sport. 22.15 Koncert 23.oo Muzyka tan.

Rok III. Nr. 28

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę szóstą po Świątkach

zapisana u św. Marka rozdz. 8 w. 1—9.

W on czas: Gdy koło Jezusa zgromadziła się mnoga rzesza, a nie miała co jeść, przywołał uczniów i rzekł im: Zal Mi ludu, bo już od trzech dni trwa przy Mnie, a nie ma co jeść. A jeśli ich puszczę zgłodniałych do domów swych, w drodze zesłabną, bo niektórzy przybyli zdaleka. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże mógłby kto nakarmić ich chlebem tu na pustkowiu? A On ich zapytał: Ile macie chlebów? — Oni zaś odrzekli: Siedem Polecił tedy rzeszy, by usiadła na ziemi; a biorąc siedem chlebów i dzięki czyniąc, łamał i rozdawał uczniom swoim do rozdzielania; a oni podawali ludowi. Mieli też trochę rybek; te także pobłogosławił i polecił rozdać. Jedli tedy i nasycili się; a z resztek ułomków zebrano siedem koszyków. A tych, którzy się posilili, było około czterech tysięcy; i rozpuścił ich.

Nauka.

Cudownie karmi Jezus cztery tysiące ludzi kilku chlebami, zmieniając na chwilę prawa przyrody. Zwykle jednak inaczej Bóg postępuje; nie zmienia ani nie zawiesza praw przyrody, raczej każe przyrodzie działać podług praw, od wieków ustanowionych. Lecz rozważywszy, powiedzmy sobie, że w działaniu przyrody niemniej okazuje cudowną swą wszechmoc i mądrość jak w owem nakarmieniu tysiącznej rzeszy siedmiu chlebami. Gdy ziarnko kiełkuje wydaje kłos, a w nim plon stokrotny, to snuje się nam cały łańcuch cudów, dla rozumu naszego zgoła niedościgłych, a wszyscy uczeni świata nie potrafili tych cudów wytłumaczyć ani iskierki życia, tam gdzie go Bóg nie włożył, wzniecić. Karmi więc Bóg prawie miljardy ludzi od wieków, a my temu cudowi się nie dziwimy, ponieważ oczy nasze przywykły od dziecięctwa do tego widoku.

Mógłby Pan Bóg stale i nas tak cudownie karmić, jak Pan Jezus nakarmił tę rzeszę czterotysiączną, albo jak karmił manną lud wybrany na puszczy. Lecz dla zbawienia naszego ustanowił porządek inny. „W pocie czoła chleb twój pożywać będziesz!" Sw. Paweł zaś jeszcze dobitniej go określił, gdy powiedział: „Kto niechce robić, niech też nie je". Jak ptak do latania, tak człowiek stworzony jest do pracy — dodaje Job. Z tego wynika, że próżniactwo jest grzechem, jednym z grzechów głównych, a więc korzeniem, z którego wyrastają jak chwasty rozmaite inne grzechy i nałogi. Dlaczego? Ponieważ, jak mówi św. Kasjan, pracującego prześladuje jeden tylko zły duch — kusiciel, próżniaka całe ich mnóstwo. — Mędrzec Pański zaś twierdzi, że wiele złego nauczyło człowieka lenistwo.

Szczególnie trzeba wystrzegać się jednego rodzaju próżniactwą, ukrytego pod płaszczykiem wielkiej nieraz pracowitości, która w gruncie rzeczy jest lenistwem w służbie Bożej. „Próżne bowiem jest wszystko, co nie zbliża nas do celu naszego w wieczności" — mówi św. Heronim. Orygenes zaś tłumaczy: „Bez wartości jest wszelka praca, która nie jest skierowana ku chwale Bożej".

Praca taka ma tyle wartości, ile praca dzieci, budujących sobie domki z piasku: zanim ta robota dojdzie do końca, wniwecz się obraca. Albo dziewczynka maleńka z największą starannością stroi lalkę i karmi ją, by za chwilę w kąt ją rzucić i zapomnieć. To są zabawki dziecinne! Chrześcijanin inaczej pracę swą pojmować winien. „Cokolwiek czynicie w słowie czy uczynku, wszystko czyńcie w imię Pańskie!" — uczy św. Paweł. Trzeba więc 1) abyśmy pracowali „w imię Pańskie", to jest dla Pana Boga; a więc nietylko dla samego zarobku, z konieczności, ale w tej myśli, że praca jest z ustanowienia Bożego; 2) abyśmy przy pracy często myśl i serce wznosili do Boga w krótkich aktach strzelistych, jak np. „Niech to będzie na chwałę Twoją" — „O Boże, Ty mi to wynagrodzisz", lub temu podobnie.

Zajmowanie należności za mleko

Okólnik Ministra Skarbu.

Od niedawna zaczęła wchodzić w życie wielce szkodliwa praktyka, że urzędy skarbowe nakładały areszty, czyli zajęcia na należności za mleko, dostarczone przez rolników do spółdzielni mleczarskich. Rolnik dostarczał mleko do mleczarni, by coś zarobić, a tu urząd skarbowy ściągał przymusowo dochód z mleka, jako należność za podatki. Groziło to tem, że rolnicy przestaną dostarczać mleko i przez to spowodują upadek szeregu spółdzielni.

Organizacje rolnicze odniosły się w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu, uzasadniając niewłaściwość takiego postępowania. Na skutek tego Ministerstwo Skarbu urzędom skarbowym poleciło:

1) bezwzględnie zaprzestać zbierania wiadomości co do dostarczonego przez drobnych rolników mleka;

2) zbierać wiadomości tylko o tych dostawcach mleka, którzy się trudnią przeważnie tylko produkcją mleka;

3) zbierać wiadomości o tych, którzy nie mają żadnych ruchomości do zajęcia za podatki, ale i w takich wypadkach wolno zajmować tylko 25 procent, czyli czwartą część sumy, przypadającej do wpłaty za dostarczone mleko.

Kto może się ubiegać o pożyczkę na Działy rodzinne?

O pożyczkę na spłaty rodzinne może ubiegać się tylko właściciel drobnego gospodarstwa rolnego, którego obszar wynosi w zasadzie od 5 do 15 ha.

Pożyczki udzielane są jedynie pod zabezpieczenie hipoteczne (w zasadzie 1 miejsce hip).

Wysokość pożyczek wynosić może najmniej 1.500 zł. na jedno gospodarstwo. Pożyczka nie może przekraczać jednakże połowy ustalonego szacunku gospodarstwa.

Oszacowanie nieruchomości odbywać się będzie kameralnie z wyjątkiem niektórych wypadków. Pożyczka udzielana będzie na lat 10, 15, 20 i 25. Dłużnik będzie miał prawo pożyczkę wcześniej spłacić. Oprocentowanie pożyczek wynosi 1 proc. w stosunku rocznym. Ponadto dłużnik płacił będzie ½% dodatku administracyjnego i przy wypłacie pożyczki jednorazowo 1 proc. od sumy pożyczki. Pożyczka spłacana będzie systemem amortyzacyjnym.

Półroczna rata łącznie z dodatkiem administracyjnym wynosić będzie od każdych 100,— zł. sumy pożyczki

przy okresie spłaty 10 letniej	5,52 zł.
" " " 15 "	3,82 zł.
" " " 20 "	3,02 zł.
" " " 25 "	2,52 zł.

W jaki sposób starać się o pożyczkę poinformuje rolnika instruktor Towarzystwa Rolniczego Powiatowego odnośnego powiatu.

Zamiana bibljotek kółek rolniczych.

Większość Kółek Rolniczych w powiecie posiada bibljoteczki fachowe. Z bibljoteczek niestety rolnicy za mało korzystają. Trafiają się bowiem Kółka Rolnicze. które pomimo posiadania bibljoteczki nie wypożyczają książek członkom. Zdarza się też, że bibljotekarze wogóle o bibljoteczce kółkowej nie pamiętają Nie przynosi się na zebrania książek i uniemożliwia się korzystanie z bibljoteczki. Członkowie niektórych Kółek nie mają często dużego pociągu do książki rolniczej. Każdego interesują więcej sprawy polityczne od spraw zawodowych. Ten i ów rolnik abonuje pismo polityczne, ale mało jest takich, co abonują pisma fachowo-rolnicze. W Danji sprawa ta zupełnie inaczej się przedstawia. Tam rolnik posiadający 15 ha. gospodarstwo rolne abonuje w pierwszym rzędzie pisma fachowe. Tak np. rolnik X w Danji abonuje 2 pisma polityczne, a 5 fachowo-rolniczych. Dlaczego rolnicy u nas tak mało dbają o szerzeniu oświaty rolniczej? Przecież większość rolników niema fachowego wyszkolenia. Tymczasem rolnik duński ma przeważnie nietylko szkołę rolniczą ukończoną, ale i uniwersytet ludowy, a pomimo tego ciągle się d o k s z t a ł c a w organizacjach rolniczych i przez czytanie pożytecznych pism i książek fachowych. Dlatego też gospodarstwo duńskie jest zupełnie inaczej postawione jak u nas, i dochodowość jego pomimo wcale nie wyższych cen na ziemiopłody i większego obciążenia podatkowego jest znacznie wyższa. To też naszych rolników zachęcać należy do jak największego korzystania z pism i książek fachowych; gdyż korzyści z tego osiągnięte nie każą na siebie długo czekać.

Celem udostępnienia rolnikom, członkom K.R. czytania książek fachowych, TRP zarządza zmianę książek przez poszczególne Kółka Rolnicze. Książki znajdujące się w bibljoteczkach K. R. przez kilka lat, są prawdopodobnie już przeczytane i dlatego przez zmianę tychże na inne będzie K. R. miało świeżą lekturę dla członków.

Prosimy przeto K. R. o dostarczenie przeczytanych przez członków książek ze spisem do Tow. Roln. Pow. celem wymiany ich z innem Kółkiem Rolniczem. Po przeczytaniu, książki zostaną K. R. z powrotem zwrócone.

Kredyty na budownictwo wiejskie.

Centralna Kasa Spółek Roln. komunikuje, że przystąpiła już do udzielania kredytów na budownictwo wiejskie.

Warunki udzielania kredytu są następujące:

1) Kredyt może otrzymać tylko spółdzielnia kredytowa, która jest członkiem Centralnej Kasy Spółek Roln. i odznacza się solidnością i punktualnością w spłacie długów.
2) Rolnikom Centralna Kasa Spółek Rolniczych bezpośrednio kredytów udzielać nie będzie. Wnioski należy zatem składać do odnośnych instytucji kredytowych.
3) Pożyczka może być udzielona tylko tym rolnikom, których obszar nie przekracza 20 ha.
4) Najwyższa kwota pożyczki na jedno gospodarstwo nie będzie przekraczać 600 zł.
5) Spłata długu nastąpić musi w terminie do lat 15. Pierwszy rok może być wolny od spłaty długu.
6) Procentowanie pożyczki wynosi 4 proc. w stosunku rocznym.
7) Pożyczka winna być zabezpieczona conajmniej skryptem dłużnym z poręczeniem osób majątkowo odpowiedzialnych.
8) O kredyt ubiegać się mogą tylko ci rolnicy, którzy wobec odnośnej spółdzielni wywiązali się punktualnie z poprzednich długów. Kredyt istnieje dla dobrych i pewnych rolników, którzy nietylko, że umieją kredyty brać ale i oddawać.

Ile płacimy kosztów egzekucyjnych, odsetek i kar za zwłokę i jak się od nich uchronić?

Wymiar podatków skarbowych w jednym z powiatów województwa pomorskiego w roku 1935 wynosił 783.000 zł. Do tego doszły koszty egzekucyjne 31.400,— zł. i odsetki i kary za zwłokę 15.100,— zł. Oprócz tego dochodzą opłaty od wniosków o rozłożenie podatków na raty, od odwołań i td. Suma ta jest też dość znaczna. A zatem płacą płatnicy niemal 10 proc. podatków skarbowych na różne koszta i kary. Haraczu tego możnaby uniknąć przez punktualną zapłatę podatków. Niestety, kryzys pogłębił się do tego stopnia, iż nie wszyscy płatnicy są w stanie wywiązać się terminowo z zapłaty podatków, i dlatego jest ciężar podatkowy dużo większy. Jak powstają koszta egzekucyjne? Otóż koszta egzekucyjne powstają dlatego że płatnik w terminie podatku zapłacić nie może, a ile jest wypadków, że płatnicy się w podatkach nie wyznają. Duża ilość rozmaitych podatków i nakazów płatniczych zaciemia płatnikowi horyzont. Często nie wie jaki podatek i gdzie zapłacić, wzgl. wydaje mu się, że odnoś-

ny podatek zapłacił. Są też wypadki, że pomimo zapłacenia podatku płatnik otrzymuje upomnienie wzgl. prowadzona jest egzekucja podatku już zapłaconego.

W jaki sposób można uniknąć nadmiernych kosztów egzekucyjnych.

Należy przedewszystkiem na wszystkich zebraniach i zjazdach domagać się kategorycznie zmiany, ustroju podatkowego. Ilość podatków powinna być ograniczona. Skarbowi państwa obojętnie jest, czy otrzyma 10 podatków na sumę 100,— zł., czy np. 2 podatki na takąż samą sumę, a rachuba i orjentacja przy zapłacie 2 podatków jest daleko łatwiejsza dla płatnika. Należałoby podatki złączyć. Wymiar podatku powinien być uskuteczniony conajmniej na 3 miesiące przed zapłatą, tak aby płatnik miał możność zebrania gotówki na zapłatę podatku. Podatek winien być podzielony na 4 raty kwartalnie, z tem, że pierwsza rata przypadłaby 1 października każdego roku, następne raty 1. I., 1. IV. i 1. VII. Płatnik wiedziałby wtenczas kiedy i ile złotych podatku ma zapłacić, przez co uniknęłoby się niepotrzebnych kar i kosztów. Pozatem w interesie każdego płatnika leży skropulatność z przechowania wszelkich nakazów płatniczych pism i pokwitowań przez okres conajmniej lat 5, gdyż wówczas będzie miał możność udowodnienia, gdy Urząd Skarbowy niesłusznie domagałby się ponownego uregulowania jakiegokolwiek podatku.

A więc pamiętać o okresach zapłaty podatków. Starać się w miarę możności takowe uregulować terminowo, przechowywać dowody i domagać się zmiany ustroju podatkowego. Leży to w interesie każdego płatnika.

Gdy to nastąpi będą żale i skargi na niewłaściwe ściąganie podatków rzadkie, albo wcale ich nie będzie. Obywatel.

Jak zorganizowane jest rolnictwo w Wielkopolsce?

Dnia 25. VI. 36. r. odbyło się w Poznaniu wielkie doroczne walne zebranie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek rolniczych (W.T.K.R.) W zebraniu wzięli również udział ks. Prymas Hlond, wojewoda poznański Maruszewski, oraz, przedstawiciel Okr. Korpusu gen. Zahorski.

Zebranie zagaił prezes W.T.R.K. p. Łubieński, który wygłosił obszerne przemówienie sprawozdawcze.

Z sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że w organizacji roln. W.T K.R. zrzeszonych jest 32.000 członków. Kółek Rolniczych na terenie województwa poznańskiege istnieje 709. W ub. roku liczba członków wzrosła o 2.557 osób. Suma zadeklarowanych składek brutto od człon. wynosi 189.890,30 zł. Ze składek tych wpłynęło w roku ubiegłym 72 proc. a po doliczeniu wpłat zaległych składek 82 proc. Biorąc pod uwagę ciężkie położenie rolnictwa, należy uważać ten stan rzeczy za bardzo dobry i stwierdzić trzeba, że większość rolników wielkopolskich czynnie uznaje konieczność dobrowolnej, niezależnej organizacji rolniczej.

Składki wynoszą 8 groszy z morgi, jednakże według oświadczenia prezesa, składki te jeszcze nie wystarczą do zupełnego opanowania wszystkich dziedzin pracy.

Sekretarjaty powiatowe załatwiły imponującą cyfrę w sumie 56.174 porad ustnych i 49 tys. 321 pisemnych, i interwencji. — Ciężar pracy tak jak w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem (P.T.R.) przerzucony zostanie na ogniwa powiatowe. Prezesem wybrano p. Mikołajczyka z Międzyłasa.

Ważne dla płatników podatku gruntowego.

W ostatnim czasie otrzymali rolnicy nakazy płatnicze na podatek gruntowy za rok 1936, opiewające na kilkuzłotowe kwoty, przyczem nie uwzględniono przy obliczeniach t. zw. degresji, czyli obniżki skali podatku.

Wobec tego czujemy się w obowiązku wyjaśnić, od jakiej kwoty zaczyna się degresja i jak należy się obronić przed jej pominięciem,

Degresja, czyli obniżka skali podatkowej, przy podatku gruntowym zaczyna się od zasadniczej kwoty podatku 35,20 zł. i winna być obliczona przy wszystkich niższych kwotach, a w szczególności od kwoty 8,80 zł. w wysokości 25 %, a przy kwotach jeszcze niższych — w wysokości 50%.

Degresja, czyli obniżka skali podatku, nie stosuje się w miejscowościach w promieniu (a nie w „pasie") 10-kilometrowym od miast posiadających więcej niż 100.000 mieszkańców.

W wypadku stwierdzenia w nakazie płatniczym, że kwota wymieniona w pierwszej rubryce jest niższą od zasadniczych 35,20 zł., należy w terminie 30-dniowym od dnia doręczenia nakazu płatniczego wnieść odwołanie do właściwego urzędu skarbowego, żądając obliczenia odpowiedniej degresji.

Na wypadek odmownego załatwiania przysługuje płatnikowi prawo założenia dalszego odwołania w terminie 14-dniowym do Izby Skarbowej. Opłata stęplowa od tego rodzaju odwołań jest zbędna, gdyż kwota sporna nie przekracza 50,— zł.

Miesiąc lipiec w Kościele, historji i tradycji.

W obowiązującym obecnie kalendarzu gregorjańskim miesiąc lipiec jest siódmem z kolei, za czasów rzymskich jednak w rzędzie miesięcy był na piątem miejscu, gdyż Nowy rok rzymski zaczynał się dnia 1 marca. Ponieważ w tym miesiącu urodził się Juljusz Cezar, otrzymał miesiąc ten nazwę Julius, przyjętą następnie przez większość języków europejskich. Polska nazwa powstała z drzewa lipowego, które wtedy kwitnie.

W lipcu mamy jedynie dwa święta ku czci Matki Boskiej, z których pierwsze a mianowicie święto Nawiedzenia N. Marji Panny dn. 2 lipca nie jest ofcijalnie obchodzone, drugie zaś, przypadające na dzień 16 lipca, poświęcone jest czci N. P. Marji z góry Karmelu, u nas zwanej M. B. Szkaplerzną. Ustanowił to święto w. r. 1441 synod w Bazylei, zatwierdził zaś dla zakonu karmelickiego papież Sykstus V w r. 1587 na mocy objawienia, jakie miał dn. 16 lipca 1251 r. generał Karmelitów, św. Szymon Stock.

Przeglądając dalej kalendarz kościelny widzimy dzień 7 lipca poświęcony czci świętych Cyryla i Metodego, patronów Słowiańszczyzny, a w dniu 26 lipca obchodzimy pamiątkę św. Anny, matki N. P. Marji, które to świętą lud nasz obdarza wielką czcią i miłością.

Dzieje naszej Ojczyzny przypominają nam w lipcu dn. 1. 1569 r. Unję Lubelską, zawartą

między Polską i Litwą za Zygmunta Augusta, 8. 1610 zwycięstwo hetm. Żółkiewskiego pod Kłuszynem, 11. 1920 nieszczęśliwy plebiscyt na Warmji i Mazurach, 15. 1410 przesławne zwycięstwo Jagiełły pod Grunwaldem, oraz 18. 1515 zjazd w Wiedniu Zygmunta I z Polski i jego brata Władysława Węgierskiego i Czeskiego z cezarem Maksymiljanem.

Pogodny i gorący ten miesiąc jest zarazem okresem wytężonej pracy na roli. Stare zapasy już się wyczerpały i w drugiej połowie lipca rozpoczynają się żniwa. Już dnia 16 lipca wzywają: „Wraz ze Szkaplerzną Matką, na zagon czeladko". Dzień św. Jakuba (25) jest przepowiednią, czy żniwa będą miały dobrą pogodę. Im bliżej końca lipca, tem większa na polach jest praca, bo „około św. Marty ze żniwami już nie na żarty". I skończy się wnet bieda, bo „św. Marta wodzi głód do czarta".

Polacy misjonarze idą na obczyznę.....

Swiecie n. W. Zgromadzenie OO Słowa Bożego posiada na Pomorzu, dopiero od lat kilkunastu, zakład misyjny w Górnej Grupie, miejscowości powiatu świeckiego, nad szosą ze Swiecia do Grudziądza. Piękny to i obszerny zakład o rozległych gmachach, zakład, który bardzo pomyślnie się rozwija, posiada własne g i m n a z j u m do którego co roku coraz więcej przybywa młodzieży by poświęcić się służbie Bożej, służbie ciężkiej misyjnej, Przypływ jest tak wielki że nie wszyscy znajdą pomieszczenie i ztąd też ciągłe rozbudowy domu misyjnego.

Lecz nie o tem chcemy dziś pisać, poświęcimy natomiast kilka zdań ostatnim doniosłym wydarzeniom mającym w tych dniach miejsce w zakładzie. Otóż zakład wysyła sześciu misjonarzy zagranicę.

W dniu 1 lipca br. opuścił Grupę O. Aleksander Michalik wszechstronnie wykształcony i doświadczony kapłan, liczący 46 lat, czynny od chwili założenia w Grupie przy gimnazjum i obecnie dyrektor tegoż, lubiany nietylko wśród uczni, podwładnych i przełożonych ale wśród duchowieństwa świeckiego, gdyż nigdy nie odmawiał swej pomocy duszpasterskiej w sąsiednich parafjach, a co szczególnie należy podkreślić cieszył on się wzięciem wśród wiernych z jakimi gdziebądź się spotkał. Wyjechał 1 lipca statkiem „Pułaski" do Buenes Aires w Argentynie, Ameryki, by tu objąć duszpasterstwo wśród 60.000 dusz polskich bo tyle liczy jego nowa parafja, którą obejmuje po zmarłym ub. roku śp. O Zakrzewskim. Zawozi do tych tysięcznych rzesz wychodźczych pozdrowienia z swej Ojczyzny i słowa pociechy i zapał pracy. Będzie z nimi żył, krzewił ducha katolickiego i polskiego.

Dalej, wyjadą do Argentyny bracia zakonni: Michał Magnus i Leon Nizuga, pierwszy pochodzi z powiatu wieluńskiego, drugi z ziemi poznańskiej, Do Nowej Gwinei wyjeżdżają bracia: Bogumił Skibicki i Ambroży Nickie, pierwsy jest Pomorzaninem, drugi Poznańczykiem, pozatem jeden brat odchodzi do misji w Indjach i to br. Polykarp Tomaszewski, rodak z Poznańskiego.

Spora gromadka więc opuszcza zakład misyjny w Górnej Grupie by w krajach zamorskich pracować w winnicy Pańskiej, czy to wśród naszych rodaków czy też wśród pogan.

Swięto Piotra i Pawła jakie codopiero minęło pozostanie na długo w pamięci uczestników oraz na wieki zapisane w historji zakładu w Grupie. Tegoż dnia mianowicie odbyła się uroczystość pożegnalna dla odchodzących misjonarzy. Na uroczystość tę przybył J. E. ks. biskup Okoniewski, przybył starosta powiatowy świecki p. mgr. Cwiniarowicz, delegat kuratorjum szkolnego poznańskiego, szambelan Bronikowski z Bydgoszczy, ks prał. Działowski z Pieniążkowa, ks radca Kontizer ze Swiecia, proboszczowie z Grudziądza i dużo innych.

Piękna to była i rozrzewniająca uroczostość, kiedy po uroczystem nabożeństwie J. E. ks. biskup w serdecznych słowach przemówił do odchodzących misjonarzy wręczając im zarazem krzyże misyjne.

Po uroczystości kościelnej miała miejsce a k a d e m j a gdzie przemawiało szereg osób, na zakończenie zaś mówił O. Prowincjonał Puchała i odchodzący O. Michalik.

Gdy z Polski wyjść miała rewolucja światowa..

Przypomnienie na czasie.

Twórca i wódz komunizmu, nieżyjący już dziś Lenin, miał podobno przepowiedzieć, że druga po Rosji rewolucja komunistyczna mająca przyspieszyć panowanie komunizmu nad światem — wybuchnie na przeciwległym to jest na południowym krańcu Europy. Obserwując dziś zwycięstwo żywiołów radykalnych, socjalistyczno komunistycznych we Francji i Hiszpanji, zwłaszcza krwawe zamieszki rewolucyjne w młodej Republice Hiszpańskiej, trudno się dziś oprzeć wrażeniu, że ta przepowiednia Lenina bliska już jest realizacji.

W obecnej dobie zbliżających się ku nam ze Zachodu prądów lewicowych, warto przypomieć że już w roku 1920 bolszewicy czynili taką próbę wywołania rewolucji światowej. Punktem wyjścia tej rewolucji miała być Polska a sprzyjającą ogromnie temu okolicznością była w rozpaczliwych warunkach prowadzono przez Polskę wojna z Rosją sowiecką.

Badania wykazały już, że nie jest fantazją twierdzenie, że ofenzywa lipcowa przed 16-tu laty była traktowana przez sfery kierownicze sowieckie jako egzamin rewolucji jako próba rozszerzania ideologji bolszewickiej na cały świat. Swiadczy o tem zresztą cała powojenna literatura rosyjska. W rozkazie dziennym Tuchaczewskiego czytamy np. dokładnie o celach politycznych afenzywy bolszewickiej.

,,Przez trupa Polski wiedzie droga do wszechświatowego pożaru. Na bagnetach niesiemy pracującej ludzkości szczęście i pokój. Wybiła godzina natarcia: Na Wilno, Mińsk, Warszawę — marsz!"

Wynika z tego jasno że już przed 16-tu laty groziło światu wywołanie powszechnej rewolucji. Uderzenie na Polskę miało być tylko etapem pośrednim. Egzamin ten, chociaż przygotowany starannie i poważnie został jednak przegrany. Rewolucja światowa wtedy nie wybuchła gdyż proletarjat europejski zawiódł a naród polski odniósł niebywałe w dziejach zwycięstwo.